

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białołocka 10 gr!

OZIENNIK ILUSTROWANY

Dniem i nocą zakuci w kajdany Dymitrow opowiada w Moskwie o strasznych katuszach w więzieniu niemieckim

MOSKWA, 28.2. — Dymitrow, Popow i Tanew po przybyciu do Moskwy przyjęli przedstawicieli prasy sowieckiej i zagranicznej. W czasie 2-godzinnej rozmowy Dymitrow powiedział m. in.:

„Obudzeni zostaliśmy niespodziewanie o godz. 5-ej rano. Kazano się nam ubrać, lecz nie powiedziano nam dlaczego, ani dokąd mają nas zaprowadzić. Po pewnym czasie przedstawiciel ministerstwa

spraw wewnętrznych oświadczył nam: „Jesteście wolni i będziecie dzisiaj wydaleny z Niemiec do Rosji”. Prośba nasza o wezwanie przedstawicieli ZSRR w celu omówienia z nimi naszej podróży, pozostała bez skutku. Dopiero tu w Moskwie dowiedzieliśmy się, że ambasada sowiecka wogóle nie była poinformowana o naszym wydaleniu.

Dzisiaj mogę z całym przekonaniem powiedzieć w swoim i towarzyszy moich imieniu, że gdyby nie podjęta w całym świecie kampanja o nasze uwolnienie, nie byłibyśmy dziś w Moskwie. Rząd faszystowski do ostatniego momentu chciał nas

zgnębić fizycznie i moralnie. Przypomniawszy, że dzień wczorajszy jest pierwszą rocznicą pożaru Reichstagu, Dymitrow oświadczył:

„Jestem niezbitnie przekonany, że istotni inspiratorzy pożaru zajmują stanowiska w rządzie i że cała ta afera była dziełem partji narodowo - socjalistycznej, której kierownicy zorganizowali tę prowokację.”

W dalszym ciągu wywiadu Dymitrow przedstawił warunki w obozach koncentracyjnych i więzieniach, dodając, że korespondenci zagraniczni, którzy odwiedzali go kilkakrotnie, zapytywali o zdrowie więźniów i stan ich ducha. Muszę powiedzieć, oświadczył Dymitrow,

że fortury, stosowane przez narodowych socjalistów są wyrafinowane i że tortury moralne są niemniej destrukcyjne.

Gdy samolot nasz zatrzymał się w Królewcu, przedstawiciel policji Heller prosił mnie, abym w opowiadaniach mých, był obiektywny i nie mówił „święstw” o Niemczech, jak to czynili inni. Odpowiedziałem, że oczywiście będę obiektywny i do dałem, że mam nadzieję, iż powrócę do Niemiec jako gość socjalistycznego rządu niemieckiego.”

Następnie Dymitrow podkreślił, że w ciągu 5 miesięcy w dzień i w nocy on i jego towarzysze dzwigali kajdany, których nie zdejmowano im nawet na jedną chwilę.

Cesarz Pu - Yi dziś zasiadł na tronie mandzurskim



Pu - Yi, dawny cesarz Chin, następnie prezydent, a od dzisiaj cesarz Mandzurji.

LONDYN, 28.2. — Z Mukdenu donoszą: W przededniu uroczystej koronacji na cesarza Mandzurji, przyjął Pu - Yi przedstawicieli prasy europejskiej i amerykańskiej.

W dłuższej rozmowie władca Mandzurji podkreślił swą wolę utrzymania pokoju. „Wstępuję na tron — powiedział Pu - Yi — pod hasłem: Kang Deh — co znaczy: laska pokoju”.

W Czangczun, obecnej stolicy Mandzurji, odbywają się ostatnie przygotowania do jutrzejszych uroczystości, które rozpoczyna się z chwilą wschodu słońca.

Do Czangczun przybyli już liczni urzędnicy dawnego dworu cesarskiego w Chinach, przybrani w bogate stroje mandarynów.

W głównej sali pałacu dotychczasowego prezydenta, który od jutra przedzierzgnie się w pałac cesarski, ustawiono tron bogato przybrany złotem. Sala jest wspaniale udekorowana kwiatami, wśród których

przeważa ulubiony kwiat nowego władcy — orchidea. Berto cesarza, wykonane ze złota i drogich kamieni, posiada również kształt orchidei.

Samobójstwo w Ministerstwie zastrzelił się kierownik kancelarii

Wczoraj około godz. 4 pop. wydarzył się zagadkowy wypadek samobójstwa w gmachu Ministerstwa Opieki Społecznej przy ul. Długiej.

W gabinecie swym, wystrzałem rewolwerowym w skroń pozbawił się życia

kierownik kancelarii dyrektora depart. p. Kłotta, 45-letni Jan Gnoński.

Huk wystrzałów posłyszano kilku wychodzących z pracy do domu urzędników, którzy niezwłocznie wbiegli do gabinetu i znaleźli

kierownika Gnońskiego już bez życia. Wezwany lekarz pogotowia skonstatował śmierć.

Zmarły nie pozostawił żadnych listów, któreby wyjaśniały przyczynę desperackiego czynu.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Kierownik Gnoński powrócił wczoraj w nocy ze Lwowa, dokąd wyjeżdżał w sprawach służbowych. Zamieszkał on przy ul. Hożej Nr. 37 wraz z żoną.

Z piętnem hańby we władzy obłędu Po 10-ciu latach rewizja procesu o czynny nierządne nauczyciela z dzieckiem

Do Sądu Najwyższego wpłynęła niezwykle skarga o rewizję procesu pewnego nauczyciela szkoły powszechnej, Józefa K., który był przed 10-oma laty skazany na 2 lata więzienia

za czyny nierządne w stosunku do 12-letniej uczennicy.

Uczennica ta kiedyś na lekcji zem dlała. Nauczyciel wyniósł ją do swojego pokoju i miał wówczas dopuścić się niemoralnych praktyk. Wyrok skazujący opierał się na zeznaniu dziewczynki, która w pewnym momencie odzyskała przytomność, nie mogła się jednak bronić

przeciw nauczycielowi, gdyż była osłabiona.

Wyrok skazujący i odbyta kara z piętnem hańbiącego czynu tak wstrząsnęła nauczycielem, że ten

popadł w obłęd i obecnie przebywa w zakładzie dla umysłowo chorych.

Dopiero teraz, gdy poszkodowana dziewczynka stała się już dorosłą, liczącą 22 lata kobietą, rodzina nauczyciela uzyskała pewne informacje, które pozwoliły na wystąpienie do Sądu Najwyższego o zarządzenie rewizji procesu.

Gdyby nawet doszło do rehabilitacji nauczyciela, nie na wiele już

teraz toby mu się zdało, gdyż jest człowiekiem zupełnie wyrzuconym poza nawias życia.

Samoloty dogoniły krę unosząca rybaków

MOSKWA, 28.2. — Samoloty, wysłane na pomoc rybakom, znajdującym się na kręch na morzu Kaspijskim, dostarczyły już środków żywności i lekarstw.

Władze centralne wysłały trzeci samolot.

Zastanówmy się trochę...

Czy zmierzchni „wybrańców losu”

Wczoraj rozważaliśmy na łamach niniejszych...

Na pewo żyjemy na tym świecie, by pracować bez wytchnienia...

Nie na to jesteśmy na ziemi, aby tu przeżywać życie i czekać na szczęśliwy żywot własny...

Słowa te świadczą przede wszystkim o tym, że idea, która i postulatą najprostszą sprawiedliwości społecznej...

co szczególnie podkreślić trzeba — zmiany te zachodzą nie gwałtownie, tylko właśnie w państwie, które jeszcze do wczoraj było klasycznym krajem...

Jest to bardzo znamienne i logiczne. Dotychczasowy bowiem stan rzeczy wytarzał zbyt już wielkie nagromadzenie elementów...

Jednocześnie niemal z wyjątkiem tych znamienitych słów przez członka rządu potężnych Stanów Zjednoczonych...

Dowiedzieliśmy się m. in. z ogłoszonych świeżo pamfletów słynnego detektywa angielskiego...

lecz dopiero powojenne lata były okresem jego największej świetności. W roku 1926 zaszewił Loewen...

Życie Loewensteina nacechowane było nieszczęściami i trudnymi rozstrzygnięciami.

Był on posiadaczem aż dziesięciu samolotów prywatnych...

Stawski kupował kogo się dało 40 milionów franków łapówek

PARYŻ, 28.2. Parlamentarna komisja śledcza dla zbadania afery Stawskiego...

Po 1300 latach Chiny wznowiaja stosunki z Persją

LONDYN, 28.2. — Po 1300-tu latach rząd perski zamierza wznowić stosunki dyplomatyczne z Chinami...

Przymusowe straż pożarne Komisja sejmowa obraduje

W Sejmie obradowała wczoraj komisja administracyjna nad projektem ustawy o ochronie przed pożarami...

deu z nich był byłym posłem). Latając, zabierał z sobą Loewensteina conajmniej 2 samoloty...

Wysłać przyjechał w Barcelonie, Loewenstein sprrowadził drogą powietrzną kurczaki z Paryża i kawior z Moskwy...

W roku 1926 zniknęły koszty z jego strony...

towność żony Loewensteina, wartości około 2 milionów złotych.

Do swego fantastycznego bogactwa doszedł Loewenstein drogą interesów, które my, ludzie normalni nazywamy szwindlami...

Zapłaciwszy się w końcu w olbrzymią afere pieniężną, z którą rejn było już innego wyjścia...

Tak samo, jak inni równi mu, można tego świata, w rodzaju Kreugera, Stawskiego, czy naszego Gerlicza.

Ogółem czekali te opiewają na sumę około 40 milionów franków.

PARYŻ, 28.2. Według sprawozdania ministra Sprawickiego, złożonego dziś na radzie ministrów...

Według „Echo de Paris”, w dokumentach dostarczonych komisji parlamentarnej, znajduje się m. in. zeznanie p. Stawickiej...

PARYŻ, 28.2. — Adw. Legerand wystosował dziś do ministra sprawiedliwości pismo, w którym domaga się postawienia w stan oskarżenia b. ministra Dallimera...

Studenti zwyradnialec przed sądem. Przy drzwiach zamkniętych rozpatrywał wczoraj warszawski Sąd Okręgowy sprawę karną przeciwko...

Oskarżony nie przyznaje się do winy, a obrońca jego dowodził, że oskarżenie opiera się na szantażu.

Wyrok na szpiegów dziś zapadnie

Wczoraj zakończony został w Sądzie Okręgowym proces szpiegowski przeciwko Annie Brochowski i Henrykowi Badowskiemu...

Po replikach prokuratora Koźłuchowskiego oraz obrońców oskarżonego, sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku o godz. 1 popołudniu.

Budowa dworca Głównego w Warszawie Straszny stan dróg w Polsce

Wczoraj senat przyjął bez dyskusji budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych, poczem przeszedł do budżetu Ministerstwa Komunikacji...

Na tym zakończono rozprawę nad budżetem Ministerstwa Komunikacji.

Wczoraj senat przyjął bez dyskusji budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych, poczem przeszedł do budżetu Ministerstwa Komunikacji...

Sen. Iwanowski (BB) zwrócił uwagę na tendencję zmniejszania wydatków na lotnictwo cywilne w naszych budżetach...

Milijonowy deficyt Funduszu Bezrobocia Prawie 76 tysięcy bezrobotnych pobiera zasiłki

Zamknięte zestawienie kasowe Funduszu Bezrobocia za styczeń r. b. wykazuje deficyt tego Funduszu w wysokości 734.933 zł.

Na tem zakończono rozprawę nad budżetem Ministerstwa Komunikacji.

państwa. Inaczej przedstawiają się wyniki gospodarki Funduszu Bezrobocia w poszczególnych obwodach.

Nie wszystkie obwodowe Fundusze Bezrobocia posiadają na swych terenach jednakową ilość czynnych zakładów pracy.

Od dzisiaj VI-a rata Pożyczki Narodowej Wpłaciliśmy już 239 milionów zł.

Dziś, we czwartek, rozpoczyna się okres wpłacania VI-ej raty Pożyczki Narodowej.

W tym celu w tym okresie wpłaca odsetki 6% w ratach, otrzymanych w dniu 1 lipca obligację wraz z kuponem...

Podatek od zapalniczek Sejm zredukuje do 2 złotych

Według pogłoski, krążącej w kuluarach sejmowych, już w najbliższych dniach wpłynę do kancelarii Sejmu wniosek w sprawie zmiany ustawy o opłatach od zapalniczek...

„Radio” i „Sokoły” znikną z kiosków tytoniowych

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 16 z dnia 28 lutego b. r. zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra skarbu...

Wobec informacji, otrzymanych w Komisariacie Centralnym Pożyczki Narodowej, suma wpływów z Pożyczki...

W stosunku do kwoty, jaką w ogóle z pożyczki wpłynąć powinna, stanowi to 73,5 proc. Wpływy te są już analogicznie wyższe od tych podanych przed parą dniami w wykładzie Komisarza Centralnego Pożyczki Narodowej...

Konieczność spełnienia swego obowiązku do końca stała się powszechną i maruderów jest coraz mniej.

Według pogłoski, krążącej w kuluarach sejmowych, już w najbliższych dniach wpłynę do kancelarii Sejmu wniosek w sprawie zmiany ustawy o opłatach od zapalniczek...

Wobec informacji, otrzymanych w Komisariacie Centralnym Pożyczki Narodowej, suma wpływów z Pożyczki...

Natomiast został wprowadzony nowy gatunek cygar „Elgia” w cenie 20 gr. za sztukę i nowy gatunek papierosów „Bridge” w cenie 7 gr. za sztukę.



Świat się zmienia, że to coś okropnego: Za moich czasów komu by się śniło o samoczynności...

Świat się zmienia, że to coś okropnego: Za moich czasów komu by się śniło o samoczynności, tak-świąt pod 50 groszy kilometr!...

Trybuna Czytelników

Nie poto chyba przychodzi się do Kasy Chorych aby zawsze odchodzić z kwitkiem

Szanowny Panie Redaktorze! Byłam ubezpieczona w Kasie Chorych w Ostrowi Maz. już przeszło 8 lat, placąc 5 zł. i 35 gr. a od kilku miesięcy nawet 6 zł. 55 gr. miesięcznie...

zowieckiej. Dowiedziałam się, węd. że leczenie trzeba odłożyć na 3 miesiące, niewiadomo zresztą dlaczego. 14 listopada znów byłam w Kasie Chorych ponieważ cierpiałam na ból gardła i katar...

se Chorych. Lekarze Kasowi twierdzą że ma choroba jest nieuleczalna, że szkoda leczenia. Niech więc uznają mnie za nieuleczalnie chorą i wypisz z Kasy! Kiedykolwiek zgłaszałam się do K. Ch. przyjmowano mnie jak natręta lub żebraka...

Pijackie awantury małomiasteczkowych „dygnitarzy“

Szanowny Panie Redaktorze! Redak. przejąłem w m. l. zatrzymałem kilku, dni w jednym z najlepszych hoteli. Pierwszego wieczoru zaraz obudził mnie wściekły kurylarz...

gnie na skargę do gospodarza i... nie ma uszytych. Tym razem zalamalem rece z oburzenia. Starszy człowiek, inteligentny, zajmujący kilka naczelnich stanowisk...

Gdy numerowy oparł się temu zadaniu został pochwycony przez drugiego pana i kolanem brutalnie przyciśnięty i przybrzymany w rogus jednocześnie pan okazał tuszy próbował otwierać wszystkie pokoje w hotelu...

Jako Strzelec pocieszam się, iż p. R. b. komendant Strażnicy przestał nim być. Jakże niewspółmierne są te obciążenia w stosunku do całej 80 zlotowej na miesiąc pensji!

W pewnej chwili — spostrzegłszy mnie pusił numerowego i z drogimi opuścił hotel. Od numerowego dowiedziałem się, iż ów pan okazał tuszy był to b. komendant Strzelca p. R. Dowiedziałem się też, iż takie, a nawet gorsze awantury były już niejednokrotnie urządzane przez tego pana...

W roku 1933 firmę, w której pracowałem zlikwidowano, ja zaś zostałem bez pracy. Zgłosiłem się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy we Włodzimierzu, gdzie po złożeniu przeczernie wymaganych dokumentów otrzymałem legitymację i polecenie meldowania się każdego tygodnia...

Czy wyrok Sądu Okręgowego nie obowiązuje pana mecenasza?..

Jak człowiek inteligentny może w ten sposób pospować ze służbą i tak brutalnie traktować dużo od niego starszego człowieka? Na drugi dzień byłem świadkiem nowego zajścia. Tak samo obudzony łasami, zły, uchyłam drzwi i tym razem widzę człowieka starszego, już swięjącego, który na ordynarnej wymyśla numerowego, żądając... koni na Stację...

W 1930 roku dostałem się do pracy w charakterze dozorczy w firmie „C. Lubiński i Ska“ przy budowie kolei Herby Nowe — Gdynia. W m-cu maju 1931 roku na firmę nałożono nadzór sądowy, przyczem funkcje nadzorczy pełnił obecny syndyk tymczasowej mas upadłości adw. Cezary Podhorski...

Życie — czy płacić za ubezpieczenia?

Bo jedno z drugim nie da się ogodzić... Szanowny Panie Redaktorze! Pragnę zabrać głos w sprawie na pozór osobistej, niemniej jednak — jak sądzę — interesującej szerszy ogół robotniczy...

Jeżeli mam żyć — nie możemy tyle płacić. Jeśli mamy być lojalnymi obywatelami i płacić tyle ile nam kazano — nie możemy żyć. Jedno z dwójga. Jakże niewspółmierne są te obciążenia w stosunku do całej 80 zlotowej na miesiąc pensji!

Jeżeli mam żyć — nie możemy tyle płacić. Jeśli mamy być lojalnymi obywatelami i płacić tyle ile nam kazano — nie możemy żyć. Jedno z dwójga. Jakże niewspółmierne są te obciążenia w stosunku do całej 80 zlotowej na miesiąc pensji!

W 1930 roku dostałem się do pracy w charakterze dozorczy w firmie „C. Lubiński i Ska“ przy budowie kolei Herby Nowe — Gdynia. W m-cu maju 1931 roku na firmę nałożono nadzór sądowy, przyczem funkcje nadzorczy pełnił obecny syndyk tymczasowej mas upadłości adw. Cezary Podhorski...

W 1930 roku dostałem się do pracy w charakterze dozorczy w firmie „C. Lubiński i Ska“ przy budowie kolei Herby Nowe — Gdynia. W m-cu maju 1931 roku na firmę nałożono nadzór sądowy, przyczem funkcje nadzorczy pełnił obecny syndyk tymczasowej mas upadłości adw. Cezary Podhorski...

W 1930 roku dostałem się do pracy w charakterze dozorczy w firmie „C. Lubiński i Ska“ przy budowie kolei Herby Nowe — Gdynia. W m-cu maju 1931 roku na firmę nałożono nadzór sądowy, przyczem funkcje nadzorczy pełnił obecny syndyk tymczasowej mas upadłości adw. Cezary Podhorski...

W 1930 roku dostałem się do pracy w charakterze dozorczy w firmie „C. Lubiński i Ska“ przy budowie kolei Herby Nowe — Gdynia. W m-cu maju 1931 roku na firmę nałożono nadzór sądowy, przyczem funkcje nadzorczy pełnił obecny syndyk tymczasowej mas upadłości adw. Cezary Podhorski...

REKREACJA Tajemnica Hotelu Rex Powieść z życia ws. oczesnego

STRESZCZENIE POZATKU POWIĘŚCI

Do posterunkowego, pełniącego służbę na ulicy, podbiegł jakiś starszy pan i prosił go o odwiezienie do urzędu śledczego. Tu przedstawił się jako Rudolf Roberston i pokazał komisarzowi Bellinowi ogłoszenie w gazecie, w którym jakiś tajemniczy Barón X groził mu śmiercią.

miejsca i wybiegła na ulcę. Kryspin, ukrywając głowę za firanką, obserwował przez szparę, jak wąsacz przemawiał gwałtownie do dziewczyny, wskazując ręką na okno. Jadzia coś mu pośpiesznie tłumaczyła, poczem oboje weszli do jakiejś bramy.

— Pójdziemy? — odezwała się Jadzia. — Nie chciałabym dzisiaj spóźnić się do pracy... — Możemy pójść... A która godzina? — zapytał Kryspin, ocknąwszy się z zadumy.

Gdy Rytel skończył mówić, odpowiedziała mu lekkim skinnieniem głowy i zabrała się spowrotem do swej pracy, nie spojrzawszy już teraz ani razu na Kryspina.

Błądził bezcelowo ręką po podłodze, choć trzymał już rękawiczkę. Kark począł mu już drętwieć w niewygodnej pozycji, więc wyciągnął głowę spod stołu.

— Skąd to masz? — Ten zegarek? — zapytała, cofając szybko dłoń. — Tak... — Rytel mi go dał... — Nie rozumiem... Prezent? — Skądże znowu... To jest mój zegarek... — odparła, nie mogąc ukryć zmieszania.

Od wyżej opisywanych wydarzeń minęło kilka tygodni, podczas których młodzi nie widzieli się ani razu. Jadzia wyjeżdżała gdzieś przez ten czas, a on był zawalony pracą.

Następny kłopotek podniecającego trunku sprawił, że Kryspin wziął papierową serwetkę i napisał na niej: „Jagódko!... Mam pokój w hotelu „Rex“...

— Jakżeby nam dobrze było, — rzekł po jakimś czasie detektyw — gdybyśmy mieli własny kącik. — Oh!.. — westchnienie wy dobyło się z jej piersi. — Ale na to trzeba mieć dużo, dużo pieniędzy.

— Hm... To jest przecie męski zegarek... — zauważył Kryspin, zmarszczywszy brwi. — Ja wiem... To jest pamiątka rodzinną... Zdaje się po jakimś stryku...

— Widzę, że ten rytel dba bardzo o ciebie... — Uśmiechnęła się wymuszenie i odparła po chwili namysłu: — On jest dla mnie bardzo dobry, chociaż ja... go niezbyt lubię...

Potem zawałał pikolaka i wręczywszy mu zwiniętą serwetkę, polecił oddać ją panience z baru, ale — ostrożnie — żeby Rytel nie zauważył.

— Bo ja wiem... Musimy sobie jakoś poradzić... Narazie jesteśmy, jak... jak... Przerwała, szukając odpowiedniego porównania. Wreszcie rzekła: — Jak te płaszki, które nie mają swego gniazodka.

— Ja do tego czasu? — odezwał się gucho Karol. — Bo ja wiem... Musimy sobie jakoś poradzić... Narazie jesteśmy, jak... jak... Przerwała, szukając odpowiedniego porównania. Wreszcie rzekła: — Jak te płaszki, które nie mają swego gniazodka.

— Wskakie jego usta rozchylił na wół pobłażliwy, na wół sztyderczy uśmiech. — Natchylił się ku Jadzi i począł jej szeptać coś na ucho, gestykulując pośpiesznie dłońmi rękami.

— Poco ona tam poszła? — myślał niespokojnie. — Chyba nie poto, żeby porozumieć się ze swoim chlebodawcą... A może jest taka przebiegła, że chce usnąć czułością Rytla?

— Jak to wszystko rozumieć? — B. J. bezrobotny.

— Widzę, że ten rytel dba bardzo o ciebie... — Uśmiechnęła się wymuszenie i odparła po chwili namysłu: — On jest dla mnie bardzo dobry, chociaż ja... go niezbyt lubię...

— Wskakie jego usta rozchylił na wół pobłażliwy, na wół sztyderczy uśmiech. — Natchylił się ku Jadzi i począł jej szeptać coś na ucho, gestykulując pośpiesznie dłońmi rękami.

— Poco ona tam poszła? — myślał niespokojnie. — Chyba nie poto, żeby porozumieć się ze swoim chlebodawcą... A może jest taka przebiegła, że chce usnąć czułością Rytla?

Wyjazd p. Wojewody

Powołany na stanowisko komisarycznego prezydenta m. st. Warszawy p. wojewoda Marjan Zyndram-Kościalkowski wyjechał wczoraj o godz. 1 ppł. z Białegostoku, żegnany na dworcu przez przedstawicieli miejscowego społeczeństwa życzeniami owocnej pracy na swym nowym posterunku. Na peronie ustawił się oddział honorowy B. O. S. O. ze sztandarem i orkiestrą. W chwili odjazdu pociągu zgotowano p. Wojewodzie ser-

Otwarcie świetlicy Zw. Pr. Obyw. Kobiet

Dzisiaj, w czwartek, o godz. 5 ppł. nastąpi otwarcie świetlicy Zw. Pracy Obywatelsk. Kobiet w lokalu własnym przy ul. Modlińskiej 8. Świetlica przeznaczona jest dla dziewcząt i młodych kobiet.

Program zajęć obejmować będzie odczyty i pogadanki, zajęcia praktyczne, jak ręczne trykotarstwo, szycie, i inne oraz rozrywkę.

deezną owację; rozległy się okrzyki „Niech żyje”, orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę.

P. wojewoda Kościalkowski zatrzymuje nadal swe stanowisko w Białymstoku i będzie tu przyjeżdżał co jakiś czas.

Nowa przerwa w procesie grodzieńskim

Przed sądem okręgowym w Grodnie wzmnowiona została rozprawa o nadużycia w miejscowym urzędzie skarbowym.

Na wstępie odczytano pismo dyrektora P. K. P. w Wilnie, do której sąd zwrócił się z zapy-

taniem, czy przy nadawaniu w latach 1926—27 ładunków kolejowych, władze kolejowe żądały legitymowania się nadawcy. Jak wynika z treści odpowiedzi—stacje kolejowe przy przyjmowaniu ładunków nie legitymowały nadawców.

Okazało się następnie, że biegli pp. Ignatowicz i Piotrowski nie wygotowali jeszcze odpowiedzi na zadane pytania. Biegły p. Lamprecht ukończył coprawda swą pracę, nie zdążył jednak przepisać swych odpowiedzi na maszynie.

Wobec nieukończenia prac przez biegłych—sąd zarządził ponownie przerwę do dnia 7 b. m. Według wszelkiego prawdopodobieństwa—proces zostanie zakończony jeszcze w bieżącym miesiącu.

W gąszczu lasu supraśliskiego

Zgwałcił, obrabował i usiłował powiesić?

Cały Supraśl poruszony jest wiadomością, krążącą z ust do ust. Oto 24-letnia Michalina Misan z Wileńszczyzny oskarżyła w miejscowym posterunku niejakiego Bronisława Włonezaka o to, że, spotkawszy ją w państwowym nadleśnictwie Supraśl, dokonał na niej gwałtu, oraz zrabował posiadane przez nią pieniądze w kwocie 150 zł., a następnie usiłował ją na gałęzi jednego z drzew powiesić.

Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie, mające na celu ustalenie stanu faktycznego, a więc stwierdzenie praw-

dziwości doniesienia. Szczegółami nie omieszkamy się podzielić z naszymi czytelnikami.

„Smakowita” wieprzowina

Stanisław Wicencik (Zawady gm. Białostoczek) doniósł policji o sprzedaniu przez masarza, Stanisława Kaufmana (Sosnowa 51) zepsutego mięsa wieprzowego, z ropą.

Umysłowo-chorą porzucili na szosie

Weszła do Narwi i utonęła

Zamieszkały na terenie gminy Wasosz pow. szczuczyńskiego Michał Kiereńcow w kwietniu 1932 r. ulokował w porozumieniu z miejscowym urzędem gminnym—swoją umysłowo-chorą żonę, Władysławę, w szpitalu w Szczuczynie. Na żądanie tego urzędu szpital wy-

ulokował ją w przytułku.

We wrześniu wójt gminy, Władysław Świerdzki, nie chcąc opiekować się umysłowo-chorą, której mąż wyjechał namówił woźnego urzędu gminnego, Józefa Kalinowskiego, aby wywiózł Kiereńcową i porzucił ją około Białegostoku, gdzie wówczas przebywał jej mąż, Michał.

Kalinowski uczynił, jak mu polecono: wywiózł chorą umysłowo i pozostawił bez opieki na szosie w pobliżu Białegostoku.

Kiereńcowowa poszła naprzecią, doszła do rzeki Narwi, weszła do wody i utonęła.

Urząd prokuratorski pociągnął wójta i woźnego gm. Wasosz do odpowiedzialności karnej. Świerdzki został skazany na rok, Kalinowski zaś na 6 miesięcy więzienia.

Koła pociągu

porznięty ją na kawałki

Na 39 km. szlaku kolejowego Białystok—Wolkowysk rzubiła się pod pociąg w celu samobójczym i poniosła śmierć na miejscu, poszarpana na kawałki, mieszkanka wsi Zarzeczanym gm. Gródek, 45-letnia Anna Tarasiewicz.

U rzeźników i wędliniarzy

W lokalu przy ul. Kościuszki 1 odbyło się zebranie członków cechu rzeźników i wędliniarzy. Przewodniczył Kurkowski Franciszek. Na zebraniu wysłuchano sprawozdania z działalności zarządu, komisji rewizyjnej i kasowego. Poza tem omówiono sprawę uczczenia 10-lecia istnienia cechu, które przypada w dniu 25.V r. b. i na który spodziewany jest zjazd delegatów z województwa.

Na rynku pracy

Z powodu braku surowca unieruchomiona została garbarnia przy ul. Sobieskiego 16. Utraciło pracę 25 robotników.

Za otwarcie opieczętowanej kaplicy sekciarskiej


Sąd okręgowy w składzie sędziego St. Oleckiego przy udziale prokuratora T. Budzińskiego oraz protokółanta St. Dolińskiego udaje się na sesję wyjazdową do Ciechanowca pow. bielskiego, gdzie w dniach 2—3 marca rozpatrzy około 20 spraw karnych, m. in. sprawy Szczepana Kolanko, uważającego się za duchownego „kościółka polsko-katolicko-narodowego” w wsi Dołubowo gm. Grodzisk. Jest on oskarżony o to, że w dniu 9 lutego r. ub. stawił opór przodownikowi P. P., który z polecenia starosty przystąpił do

opieczętowania kaplicy wyznawców „kościółka polsko-katolicko-narodowego” otwarty bez zezwolenia władz administracyjnych i wbrew przepisom budowlanym.

KRADZIEŻ

Inkasent elektrowni białostockiej, W. Hirzberg (Mickiewicza 68), powiadomił policji o systematycznej kradzieży prądu elektrycznego, dokonywanej przez Chemię Suchołowa (Sużańska 14) i Maszę Waszer (Zasławska 2).

PIEŚNIARZ WARSZAWY



NAJNOWSZA
NAJLEPSZA
POLSKA
KOMEDIA
MUZYCZNA

W rolach głównych

EUGENJUSZ BODO

MARJA
GORCZYŃSKA
BASIA
GILEWIS KJA
WŁADYSŁAW
WALTER
MICHAŁ
ZNICZ
WIKTOR
BIGAŃSKI

Reżyser: Waszyński;
Muzyka: Wars
Zdjęcia: Stejnurzel

Ponadto
TYGODNIK „PARAMOUNTU”
Groteska rysunkowa

DZIS 5²⁰, 7, 8⁴⁵, 10²⁰ PREMIERA W „APOLLO”